Nr. 135. Kraków, piątek 17 maja 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

W dniu wyborów 17 maja

wyjdzie z druku o godz. **12** w południe **nadzwyczajny numer „Naprzodu“.**

Do urny!

W piątek 17 maja ma wybrać szereg okręgów miejskich i wiejskich w Galicyi swoich posłów, obie stolice kraju, kilka miast największych, najbardziej oświecone powiaty zachodniej Galicyi, największe ogniska przemysłu krajowego.

Do 58 wybranych już posłów socyalno-demokratycznych w Austryi niechaj w dniu tym Galicya dołączy także przedstawicieli swoich klas pracujących.

Powszechna uwaga zwrócona będzie w tym dniu na Galicyę.

Szwindlem i gwałtem, korupcyą i terorem chcą wrogowie ludu, lokaje szlachty, wydrzeć ludowi naszemu owoce jego zwycięstwa, zrabować mu to prawo, które lud wywalczył w zwycięskim boju.

Ale próżne ich wysiłki!

Przeciwko handlarzom świętości, przeciwko tym, którzy nadużywają religii do swych geszeftów politycznych, którzy nie wahają się ideałów narodowych poniewierać i brukać, robiąc z nich broń przeciw ludowi — powstaje lud w imię swych rzeczywistych interesów społecznych, gospodarczych i narodowych.

Dość długo już garść szlachciców trzymała nasz lud w niewoli, ciemnocie i nędzy, dławiła rozwój przemysłu i oświaty, doprowadzając do ruiny mieszczan, chłopów i robotników. Z frazesem narodowym i religijnym na ustach wyzyskiwała niemiłosiernie ludność pracującą, zubożyła kraj tak, że dziesiątki tysięcy dorosłych ludzi uciekają zeń corocznie, jak z piekła, szukając za granicą i za morzem pracy i zabezpieczenia przed głodem.

I teraz ci sami możnowładcy galicyjscy uratować pragną swe panowanie, zagrożone przez równe prawo wyborcze, pragną je ocalić przy pomocy swoich lokajów, przybranych w liberyę rzekomo „mieszczańską“ lub „demokratyczną“.

Ale reforma wyborcza, wywalczona przez socyalną demokracyę, wyzwoliła siły ludu, uwięzione dotąd w kuryach. Poruszyły się masy, nastąpiło ocknienie. W całej Austryi zwycięsko wyszła z tych pierwszych równych i powszechnych wyborów socyalna demokracya.

I w naszym kraju niechaj w dniu 17 maja okaże lud, że jest dojrzały do pełni praw obywatelskich, do tego równego prawa, które dzięki socyalnej demokracyi otrzymał teraz po raz pierwszy.

Gwałt i korupcya, teror i szwindel to krucha broń, która się powinna rozprysnąć o niezłomną wolę ludu.

Na wszystkie krzywdy, na wszystkie prowokacye, na wszystkie bezprawia, które z zaciśniętymi zębami lud znosi od tylu lat w naszym kraju — niechaj będzie odpowiedzią karta wyborcza, na której będzie wypisane nazwisko kandydata socyalnej demokracyi, wiodącej lud do jasnej przyszłości, promiennej swobodą, dobrobytem powszechnym, poszanowaniem godności ludzkiej!

Niech żyje socyalna demokracya!

Wybory w Krakowie.

Prezydent dr Leo, jako wódz całej kampanii wyborczej stańczyków i nowochrześcijan stańczykowskich — prześcignął sam siebie. Cała korupcya wyległa na ulice miasta.

Władze teroryzują podwładnych — właściciele domów wydzierają kartki lokatorom — służba miejska pod obuchem wyrzucenia zgwałcona — komisye wyborcze obsadzone tylko wrogami klasy robotniczej — za 20 koron dziennie płatni najmici wywołują pod ochroną policyi awantury i burdy — kupno głosów rozwinięte do tego stopnia, że po 60 kor. za głos płacą!

To są „wybory“ w Krakowie, to „narodowe“ czyny kandydatów stańczykowskich!

Nadużyli firmy „Naprzodu“ i rozrzucają po mieście pismo z tytułem „Naprzód“, polecające kandydatów stańczykowskich!

Szał i obłęd zbrodniczy rozhulały się po Krakowie, aby obalić kandydatów klasy pracującej, aby za cenę zbrodni wydrzeć mandaty ludowi krakowskiemu.

Rzucono straszny posiew nienawiści, który zejdzie i objawi się w potwornych skutkach; zajątrzono walkę polityczną jakby po 17 maja klasa pracująca miała zniknąć z Krakowa na zawsze!

Przeciw gwałtom tym i zbrodniom wywieszamy sztandar obywatelskiej czystości wyborów, toczymy walkę o interesy ludu, walkę o zasady wolnomyślnej narodowej polityki!

Kandydaci nasi, to ludzie pracy, ludzie walki, którzy całe życie służyli sprawie ludu pracującego.

Dr Zygmunt Marek adwokat w Krakowie, to Krakowianin, znany powszechnie ze swego nieskazitelnego charakteru, pracy politycznej i zdolności wybitnych. Wybór jego da miastu naszemu dzielnego obrońcę w parlamencie. To nie synekurzysta, tuczący się z grosza publicznego, to nie macher polityczny, — to siła pierwszorzędna, młoda, chętna do pracy i zdolna do pracy.

Jan Englisch, sekretarz Kasy chorych w Krakowie, dziecko ludu, od dwudziestu lat pracujący w partyi robotniczej, człowiek żelaznej wytrwałości. zasłużył na szacunek nawet u wrogów. Znawca ustaw socyalnych, wyrosły wśród robotników, piękna postać robotnika, który rozwinął się o własnych siłach. Ten przekonań swoich dla mandatu nie zmienia, jak jego przeciwnik, ten nie łazi po wizytach, nie żebrze głosów, lecz walczy czystością swych zasad, prawdą swych poglądów!

Leon Misiołek, drukarz w Krakowie, jest nestorem ruchu robotniczego. Od słabych jego początków, aż do dnia dzisiejszego stał Misiołek z wzruszającą odwagą i poświęceniem w naszych szeregach. Więzienie, ani prześladowanie nie zdołało go zachwiać ani na chwilę, a szerokie warstwy robotnicze miłością i szacunkiem otaczają swego „ojca“, którego zapał młodych porywa i do walki ich prowadzi.

Ignacy Daszyński, redaktor w Krakowie, nie potrzebuje żadnych poleceń. Walka jaką toczy z szlacheckimi rządami w G licyi uczyniła go głośnym w całym świecie. Kto chce obrońcy w parlamencie, kto pragnie swobody, kto chce lepszej doli dla klasy pracującej, ten go poprze całą duszą.

Piątym kandydatem w Krakowie, to **dr Adolf Gross,** adwokat w Krakowie. Człowiek wielkich zdolności i nieskazitelnej sławy politycznej. Wódz żydów postępowych, walczący z podłą, lokajską korupcyą kahalną, prowadzi on żydów do równouprawnienia, do reform, do szczerej demokracyi. Znakomity pracownik będzie pierwszorzędną siłą w sprawach ustawodawczych.

Oto ludzie, których należy w dniu jutrzejszym wybrać z Krakowa dla dobra ludu, dla rozwoju miasta, dla pożytku całego narodu!

W dniu 17 maja

stają w Galicyi do wyboru następujący kandydaci socyalno-demokratyczni:

W okręgach miejskich:

1. Lwów I: **August Sławik,** blacharz.
3. Lwów III: **Dr Herman Diamand.**
4. Lwów IV: **Ferdynand Górecki,** kamieniarz.
5. Lwów V: **Jan Lisiewicz,** murarz.
6. Lwów VI: **Artur Hausner,** inżynier.
7. Lwów VII: **Józef Hudec,** radny miejski, dyrektor Kasy chorych.

* * *

8. Kraków, Śródmieście: **Dr Zygmunt Marek,** adwokat.
9. Kraków, Stradom-Nowy Świat-Piasek: **Jan Englisch,** sekretarz miejskiej Kasy chorych.
10. Kraków, Piasek-Kleparz: **Leon Misiołek,** drukarz.
11. Kraków, Wesoła: **Ignacy Daszyński,** redaktor, radca miejski.

* * *

13. Przemyśl: **Dr Herman Liebermann,** adwokat.
14. Stanisławów: **Dr Maksymilian Seinfeld,** adwokat.
19. Podgórze-Wieliczka-Bochnia: **Dr Emil Bobrowski,** lekarz w Podgórzu.
27. Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole: **Samuel Haecker,** redaktor z Krakowa.
32. Buczacz-Sniatyn-Zaleszczyki-Borszczów-Cygany-Tłumacz-Tarnowica Polna-Bohorodyczyn: **Dr Roman Jarosiewicz,** lekarz.

Okręgi wiejskie:

35. Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice-Liszki: **Szczepan Kurowski,** urzędnik Kasy chorych w Krakowie; zastępca: **Franciszek Waligóra,** urzędnik prywatny w Krakowie.
36. Biała-Andrychów-Oświęcim-Kęty: **Dr Daniel Gross,** adwokat w Białej; zastępca: **Ignacy Daszyński,** redaktor z Krakowa.
37. Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina: **Franciszek Sułczewski,** urzędnik Kasy chorych z Krakowa; zastępca: **Stanisław Czechowicz,** robotnik z Krakowa.
38. Maków-Jordanów-Sucha-Milówka-Żywiec: **Jan Packan,** kolejarz z Dębicy; zastępca: **Wiktor Bryniarski,** urzędnik prywatny z Krakowa.
40. Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce: **Zygmunt Klemensiewicz,** redaktor z Krakowa; zastępca: **Kazimierz Łapiński,** robotnik z Łobzowa.
54. Baligród-Lutowiska-Stary Sambor-Turka-Borynia-Podbuż-Drohobycz-Łąka (z wyjątkiem gmin Dublany i Kreuzberg); dalej gminy Torczynowice, Torbanowice i Mrozowice z powiatu sądowego Sambor: **Semen Wityk,** redaktor ze Lwowa.
59. Obertyn-Tłumacz-Potok Złoty-Stanisławów-Halicz-Tyśmienica-Bohorodczany: **Dr Maksymilian Seinfeld,** adwokat w Stanisławowie.
65. Sokal-Radziechów-Zborów-Załośce-Brody-Mosty-Wielkie-Łopatyn; dalej gminy Roznoszyńce, Krasnosielec, Lubianki Wyższe i Niższe z powiatu sądowego Zbaraż; gminy Konty i Juskowce z powiatu sądowego Olesko; wreszcie gminy Huźlice Wielkie i Małe, Nowe Sioło, Terpiłówka, Suchowce, Szeljaki, Koszlaki, Toki i Palczyńce z powiatu sądowego Nowe Sioło: **Jacko Ostapczuk,** zastępca: **Julian Baczyński.**

* * *

Towarzysze! Głosujcie na kandydatów partyi socyalno demokratycznej!

* * *

Niechaj każdy pójdzie głosować, niechaj się żaden towarzysz nie ociąga ze spełnieniem swego obowiązku. niechaj ani jednego naszego głosu nie braknie!

Do urny! Do głosowania! Niechaj Galicya dołączy także kilkunastu posłów socyalistycznych do wybranych już w innych krajach pięćdziesięciu ośmiu!

* * *

Głosowanie jest tajne. Nikt nie ma prawa zaglądać wyborcy do złożonej we czworo kartki wyborczej (na której należy wyraźnie i bez błędu napisać imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania kandydata socyalno demokratycznego).

Kartki do głosowania nie są numerowane, ani znaczone — i nikt nie będzie mógł się dowiedzieć, jak kto głosuje.

Każdy może bez obawy głosować wedle sumienia!

* * *

Wybierać musi **każdy wyborca osobiście.** Pełnomocnictwa są niedozwolone.

Gdyby ktoś chciał głosować z cudzą legitymacyą, nasi mężowie zaufania zwrócą na to uwagę komisyi wyborczej i oszust zostanie aresztowany.

* * *

Po oddaniu głosu, niechaj każdy wyborca odbierze napowrót swoją legitymacyę i niechaj weźmie od komisyi czystą kartkę do głosowania na wypadek wyborów ściślejszych.

Z walki wyborczej w Krakowie.

Na niesłychanie brudny, łajdacki podstęp wyborczy zdobyła się brukowa szmata krakowska, najmitka nowej spółki wyborczej — „Nowiny“. Oto do numeru z 16 b. m. dołączają „Nowiny“ dodatek, zatytułowany „Naprzód“, w którym w głupi i ordynarny sposób występują przeciw kandydatom socyalistycznym. Kanalia z „Nowin“ dała umyślnie tytuł „Naprzodu“ i to literami, jakiemi drukuje się nagłówek naszego pisma, aby w ten sposób podejść szeroką masę wyborców, a przedewszystkiem trafić ze swemi oszczerstwami do robotników i inteligencyi, którzy „Nowin“ za żadną cenę do ręki nie wzięliby. Do tej nikczemności doszła już spółka demokratyczno-stańczykowska, tak nisko upadł już p. Petelenz i jego współkandydaci, że chwytają się tak niegodziwych, plugawych środków, aby tylko ugodzić w socyalistów. Tu już chyba niema mowy o „czynie narodowym“, o „dziele patryotycznem“ — tu zaprzedany drab demokratyczny wymyśla najbardziej chytre, łotrowskie sztuczki, niegodne uczciwego, szanującego się człowieka, a najęci akademicy roznoszą szmaty z temi oszczerstwami po mieście.

Pisma spółki wyborczej, tuczone funduszem gadzinowym, krzyczą na teroryzm socyalistów, ale ani jednego faktu nie przytoczą, prócz ukarania doraźnego hyen kahalnych a la Statter lub inni. Same zaś żyją tylko oszczerstwami, kłamstwem i oszustwem rafinowanem. Te same „Nowiny“ przed kilku dniami oszczekiwały swe oszczerstwo rzucone na dra Schragera, przerażone grozą odpowiedzialności karnej, jak pies na widok kija zaczęły się łasić do człowieka, którego błotem obrzuciły.

Dziś oddały ostatnią przysługę spółce wyborczej i wypełniły ostatnie zobowiązanie za fundusz gadzinowy. Dzień jutrzejszy pokaże tym drabom dziennikarskim, że była to naprawdę „ostatnia posługa“ oddana spółce wyborczej.

Żadne łotrostwa już jej nie pomogą!

Dyrekcya policyi zabroniła nam rozlepiania afiszów zawiadamiających publiczność, że „Nowiny“ oszukańczo nadużyły firmy „Naprzodu“.

* * *

Koncentraci mobilizują młodzież akademicką. „Zjednoczone komitety“ wydały odezwę „do polskiej młodzieży akademickiej w Krakowie“, wzywając ją do rzucenia się w wir agitacyi za „narodowymi“ kandydatami. Na uniwersytecie kolportowano te odezwy, przybito je na widoku publicznym, wprost kuźnicę polityczną założono na wszechnicy krakowskiej, wbrew codziennym pieśniom panów dbałych „o czystość dusz“, by młodzież i zakłady naukowe zdala trzymać od życia politycznego. W chwili rozpaczy, wysiłków ostatecznych, w przededniu zupełnego upadku i zaniku partyi, nadużywającej haseł demokracyi, gdy starzy niedołęgi „demokratyczni“ uznają się już za niezdolnych do ruchu i agitacyi, wzywa się młode poko-

lenie, by stanęło na straży „patryotycznego“ sojuszu.

„Słowem roztropnem i gorącą agitacyą zadaniem sobie trudu przez dni parę, możecie sprawie narodowej trwałą wyświadczyć przysługę. Wszak chodzi głównie o niedopuszczenie do ubolewania godnego faktu, by z serca Polski, ze starego Krakowa, siedziby prastarej Jagiellońskiej szkoły wyszli reprezentanci haseł międzynarodowych, zohydzający publicznie wszystko, co nam jest najdroższe. Niech nas nie pokona czerwony internacyonał..... Nie wolno wam odmawiać pomocy w pracy mężom, którzy wśród trudnych warunków, wśród nieprzebierających w środkach kłamstw i oszczerstw strony przeciwnej mają odwagę bronić dóbr i praw kultury polskiej, pragną walczyć o lepszą przyszłość nie pustym frazesem i obietnicami, ale talentem, wiedzą fachową i doświadczeniem zdobytem w pocie czoła, są przejęci gorącem umiłowaniem kraju i naszego Krakowa...

Oto słowa tego „obywatelskiego odzewu“, którym stare hyeny kuszą młodych ludzi do przystąpienia do roboty agitacyjnej. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby się to odbywało poza murami wszechnicy i gdyby werbunek ten nie miał na celu pchnięcie młodzieży w otoczenie p. Cudka, Gołąba, Serkowskiego i całej tej sfory naganiaczy, szachrujących głosem i sumieniem ludzkiem.

Mieszanina stronnictw, bez programu, oparta na pustym frazesie „solidarności Koła“, „obrony narodu i kościoła“, garść eunuchów demokratycznych, która zaprzedała swój wstyd i poszła w haremową służbę do stańczyków, dziś syrenim głosem wabi młodych do żłobka stańczykowskiego. „Serce Polski zagrożone“ ma być hasłem, które zbudzić ma młódź do „nardowego“ czynu, tę młodzież, która tyle razy protestowała przeciw rządom dzisiejszych sojuszników demokracyi, która tyle razy słowem oburzenia, wstrętu i wzgardy piętnowała system gospodarki pp. Leów i Spółki.

Wtedy do tej młodzieży przemawiali wodze demokracyi uderzając w dzwon bojowy przeciw stańczykom. Dziś inne czasy! Dziś maruderzy demokratyczni żebrzą o pomoc dla spółki handlującej imieniem ludu i narodu, w bagno moralne, w którem zatopili swą uczciwość, chcą wciągnąć i szeregi młodzieży.

Zobaczymy jaki będzie ten połów naiwnych; ufamy, że głosy te napotkają na stanowczą, godną odpowiedź odmowną. Młodzież nasza nie powinna i nie da się zaprządz w jarzmo przeklętej polityki lokajskiej.

Na to ma za dużo wyrobienia politycznego i poczucia godności własnej.

Czy już pączkował na demokratę?

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi z powodu notatki wczorajszej p. t. „P. Staniszewski, a artyści teatru“:

Jeżeli — pisze ów czytelnik — p. Staniszewski w chwili, gdy wymawiał artystom, że za nim nie głosowali do sejmu, był jeszcze kompletnym konserwatystą, można zakwalifikować jego postępek li tylko jako brak taktu; jeżeli zaś kiełkowały już w p. S. wiosenne pędy jego dzisiejszego demokratyzmu — była to zawziętość, nie uwzględniająca zmian, zachodzących podówczas w jego własnem „ja“... Jeżeli zaś p. S. był już owym demokratą, którego autentyczność stwierdziły protokolarnie oględziny dwóch komitetów, to, doprawdy, powinien był czuć zadowolenie, że artyści teatru nie głosowali za nim w epoce, gdy kroczył po błędnych szlakach konserwatyzmu.

P. Staniszewski na drucie.

Jak na akrobatę przekonaniowego przystało, porozwieszał p. Staniszewski swe afisze wyborcze na drutach. Widzieliśmy afisze takie na rogu Rynku i ul. św. Anny na drucie, przyczepionym do pałacu pod baranami. Oczywiście, że stać się to musiało za zgodą właściciela p. nam. Potockiego, który neo-demokracie Staniszewskiemu nie odmówił dawnej protekcyi.

Młodzież akademicka w służbie stańczykowskiej.

Banda wynajętych ad hoc akademików włóczy się po Wesołej i zdziera afisze socyalistyczne. Tej nocy szajka ta zdarła wszystkie afisze polecające kandydaturę tow. Daszyńskiego. Jesto jeden jeszcze kwiatek kultury „demokratycznej“. Towarzyszom polecamy tę zgraję młodzików, chcących koniecznie zapoznać się bliżej z mocną dłonią robotniczą.

W ostatniej chwili,

na ostatni wieczór przed dniem wyborów, zwołał p. Petelenz zgromadzenie funkcyonaryuszów kolei północnej do sali strzeleckiej.

„Chcę się przedstawić wszystkim P. T. Funkcyonaryuszom c. k. kolei północnej“, pisze pan Petelenz w rozesłanych zaproszeniach. To doskonałe! W przeddzień głosowania mają go po raz pierwszy w życiu zobaczyć, a nazajutrz oddać mu swe głosy! P. Petelenz usprawiedliwia się, że wcześniej im się nie przedstawił: „ponieważ tego na zgromadzeniu kolejowem w Sali Magistratu w dniu 13 bm. z przyczyn zupełnie odemnie nie zależnych, uczynić nie mogłem“. Odpędzono od drzwi 250 kolejarzy — i to nazywa p. Petelenz „przyczyną od niego zupełnie niezależną“!...

W ostatni wieczór chce im się „przedstawić“. Chytry to plan, obmyślany przez genialnego p. Petelenza po to, aby on miał ostatnie słowo, aby na oszczerstwa w guście „40.000 marek pruskich“ nie można mu już wobec tej samej publiczności odpowiedzieć.

Alo cała „chytrość“ tego planu na nic się nie zda. Jeżeli p. Petelenz myśli, że ma jeszcze coś do znalezienia między kolejarzami z kolei północnej — to dziś wieczorem przekona się, że grubo się omylił.

Niesłychane gwałty wyborcze!

W Krakowie od kilku dni zaprowadzono niejako stan wyjątkowy, konstytucyjne prawa nie obowiązują już wcale władz magistrackich i policyjnych, gwałty i nadużycia są na porządku dziennym, prawa obywatelskie depce się i gwałci w sposób niesłychany.

Cała sfora agentów policyjnych włóczy się po mieście i rozsiewa oszczerstwa o markach pruskich (jednego z nich Piotra Chojnackiego już przyłapano i przeciw niemu wpłynie doniesienie karne), ułatwia rozsprzedaż paszkwilu z „Nowin“ i aresztuje towarzyszów naszych roznoszących nasze odezwy.

Woźni magistraccy uwolnieni na dni kilka, dostali nakaz uwijania się za kartami wyborczemi i spełniają też gorliwie tę misyę.

Na Wesołej policyant aresztował chłopca, który roznosił odezwy polecające kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Aresztowano nawet dwóch afiszerów z biura p. Grudzińskiej za to, że rozlepiali afisze, zawiadamiające o naszych lokalach wyborczych.

Przeciw tej samowoli magistracko-policyjnej protestujemy jak najenergiczniej. Ostrzegamy p. Lea, by nie prowokował mas roboczych i nie doprowadzał do ostateczności. Oświadczamy, że każdy taki gwałt odeprzemy z całą stanowczością, a p. Lea pouczymy o jego obowiązkach i przyprowadzimy go do przytomności.

Nadużycia wyborcze.

Komisarz policyi Tomasik odgrywa też rolę naganiacza Petelenza, chodząc do osób, mu znanych i podsuwając im karty wypisane na nazwisko tego pana. Tomasik niedawno tak głośny ze swego procesu z opiekunem, pięknie uzupełnia galeryę innych „przyjaciół politycznych“ exdemokraty Petelenza.

Magistrat krakowski stał się łaskawym dobrodziejem i pracodawcą i dał większej części woźnych urlop, by mogli niekrępowani służbą agitować. I tak włóczą się już po mieście w pogoni za żerem W. Filipowski, woźny III. oddziału i Dudek z ekspedycyi i odbierają karty przemocą.

Majster szewski Franciszek Sarliński ul. Pawia 14 wydziera karty, kupuje i zabiera przemocą legitymacye, a na widok naszych mężów zaufania ucieka i kryje się w najgorszych norach. I tak zabrał kartkę stróżowi domu pod nr. 14 ul. Pawia i w żaden sposób nie chciał mu jej wrócić. Przeciw temu drabowi wpłynęło doniesienie karne.

Inżynier Julian Płatek przy ulicy Krowoderskiej 17 gwałtem wyrwał stróżowi domu Franciszkowi Górce kartkę wyborczą, przekreślił na niej nazwisko tow. Misiołka i wpisał Zieleniewskiego, a w dodatku kartkę wziął w swoje przechowanie, aby ktoś niepowołany wrzucił ją w dniu wyborów do urny.

P. Starzewska, właścicielka domu, w którym mieści się hotel „pod Różą“ odebrała wszystkim lokatorom kartki wyborcze i wypełniła je nazwiskiem dra Staniszewskiego. Zwracamy uwagę tej szlachetnej damie na przepisy ustawy o czystości wyborów i wzywamy ją, aby kartki w tej chwili zwróciła. Będziemy tę panią i w dniu wyborów mieli na oku.

Maurycy Horowitz, kamienicznik przy ulicy Rakowieckiej, zmusił lokatorów swych do oddania mu kart wyborczych, które wypełnił nazwiskiem Petelenza. Bezczelny lichwiarz mieszkaniowy powinien za to łajdactwo otrzymać od robotników porządną nauczkę.

W przytulisku weteranów z roku 1863 prezes Niewiarowski każe sobie weteranom pokazywać kartki wyborcze dla skontrolowania, na kogo glosują. P. Niewiarowskiemu przypominamy ustawę o czystości wyborów i pytamy go, czy będzie mu przyjemnem przesiedzenie się w kozie?

* * *

Zapytanie do Ekscelencyi Hausnera. Czy pan Gadomski, oficyał sądowy w Podgórzu i ozdoba handelków podgórskich, ma urlop na agitacyę za Korytowskim? — A może p. Gadomski już nie pracuje w sądzie, a jest płatnym agitatorem?

* * *

Gwałty w Podgórzu. Burmistrz Maryewski, który udawał sprawiedliwego, czyni niesłychane trudności wyborcom przy odbieraniu legitymacyj wyborczych. Od zgłaszających się dzisiaj do magistratu wyborców-robotników żąda się stwierdzenia tożsamości osoby przez człowieka znanego magistratowi! A więc nie dość, że nie doręczono robotnikom legitymacyj w domu, nie dość, że w biurze magistratu niejaki Moskal wydaje kartki wyborcze wypełnione nazwiskiem Korytowskiego, nie dość, że urzędnicy magistraccy zamiast pełnić obowiązki urzędowe, w biurze wydają łegitymacye dla hyen wyborczych, które kradną, rabują i skupują głosy — jeszcze pan Maryewski robi trudności wyborcom! Książka legitymacyjna nie wzstarcza! Panie Maryewski! Dość komedyi! Albo bądź pan uczciwym burmistrzem, albo będziemy uważali pana za oberhyenę wyborczą!

Ruch wyborczy.

Na dwóch stołkach.

Pp. Staniszewski i Zieleniewski reklamowani są w „Czasie“ jako „kandydaci konserwatywni“, a w drugiem wydaniu „Czasu“, wychodzącem pod tytułem „Nowa Reforma“, jako „kandydaci demokratyczni“.

W tejże „N. Reformie“ czytaliśmy onegdaj drwiny z dra Bindera, iż raz udaje konserwatystę, drugi raz demokratę. Jaki to dziwoląg, dziwi się „N. Reforma“ — demokratyczny konserwatysta, czy konserwatywny demokrata?

A czemże innem jest p. Staniszewski lub p. Zieleniewski? Także taki sam „Icek podwójny“...

W sejmie należy p. Staniszewski do klubu stańczyków. W „N. Reformie“ figuruje jako demokrata, w „Czasie“ oficyalnie jako konserwatysta.

„Icek podwójny“.

P. Zieleniewski kandydował przeciw ś. p. Rotterowi jako stańczyk. W „N. Reformie“ figuruje jako demokrata, w „Czasie“ oficyalnie jako konserwatysta.

„Icek podwójny“.

Piwo i ser p. Mitasińskiego. Dobry człowiek i serdeczny opiekun swych robotników p. Mitasiński, zaprosił wszystkich zajętych u siebie murarzy na szklankę piwa i kieliszek wódki, nieco kiełbasy i trochę sera i chleba i bułek — wszystkiego było w bród.

A kiedy sobie murarze podjedli, rozpoczął p. Mitasiński i jego inżynier agitacyę za Bujakiem, delikatnie omawiając kwestyę wyborów i pytając na kogo głos oddadzą. Na to murarze jednomyślnie oświadczyli, że głosować będą tylko na tow. Klemensiewicza. Wtedy odrazu rozwścieklił się p. Mitasiński — jadła i napitku odmówił i robotników odpędził od biesiady.

Z śmiechem szczerym rozchodzili się murarze, chwaląc sobie p. Mitasińskiego i jego sposób agitacyi.

Jedyny kandydat żydowski! P. Sare ciekawie za sobą agituje. Kiedy dr Gross na zebraniach wyborczych i w pismach swych jak najlepiej wyraża się o p. Sarem, walcząc o zasady, to p. wiceprezydent Krakowa wcale nie przebiera w środkach walki, ale w pismach swych, obrzydliwych szmatach ulicznych, każe najmicie swemu najgorszemi oszczerstwami obrzucać dra Grossa. Człowiek, który drowi Grossowi do pięt nie dorósł, chce pokonać go wstrętnemi sztuczkami, niegodnemi przyzwoitego obywatela. Oto znów rozrzuca teraz p. Sare kartki ze swą fotografią, wdzięcznie zatytułowane: „Jedyny kandydat żydowski“. Ma to złudzić wyborców, że nikt inny na Kazimierzu nie kandyduje. Z boku umieszczone są obok portretu p. Sarego wspaniałe napisy: „Za prawdę i sprawiedliwość — w interesie ludu żydowskiego“. Polecamy ten świstek wyborcom z Kazimierza, aby się przypatrzyli dobrze temu „jedynemu kandydatowi żydowskiemu“, który „za prawdę i sprawiedliwość“ razem z p. Marguliesem i podobnymi rycerzami kopie kruszy!

Lepszego obrońcy zaprawdę nie miał jeszcze lud żydowski!

Baczność wyborcy bialscy! W dzień wyborów z okręgu miejskiego, we czwartek 23 maja, otwarte będą w Białej cztery socyalno-demokratyczne biura wyborcze, a mianowicie:

1) u p. Roberta Lauterbacha, zegarmistrza przy ul. Głównej;

2) w stowarzyszeniu robotników drzewnych, ul. Rudolfa 15;

3) w gospodzie p. Siudy przy ul. Komorowskiej;

4) w gospodzie p. Ligęzy przy ul. Żywieckiej.

Baczność wyborcy wadowiccy! Socyalno-demokratyczne biuro wyborcze znajduje się w domu p. Grzybka, ul. Zatorska 76, pierwsze drzwi na prawo.

Z Dębicy piszą nam: W sali Czytelni kolejowej w Dębicy dnia 13 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez demokratów, na którem jako kandydat przemawiał p. Dihm. Następnie zabrał głos w interpelacyi kandydat socyalistyczny tow. Tokarski, przewodniczący bowiem p. Müller pozwolił mu przemawiać jako interpelantowi. Tow. Tokarski krytykuje przemówienie p. Dihma i jego oświadczenie, że stanowczo i bez żadnych zastrzeżeń wstąpi do Koła polskiego; zebrani wyborcy oklaskiwali przemówienie tow. Tokarskiego, a kandydat p. Dihm wprost nie był w stanie na interpelacyę tow. Tokarskiego odpowiedzieć, tylko zbył ją kilku słowami. Z kolei zabrał głos dr Füschler i postawił kandydaturę p. Dihma, którą przewodniczący poddał pod głosowanie, za którą mniejszość się oświadczyła. Tow. Setkowicz poddaje pod głosowanie kandydaturę tow. Tokarskiego, za którą oświadcza się większość zgromadzonych.

Następnie zgłasza się do głosu p. Motyka, współpracownik „Kuryera lwowskiego“, i zaczyna piętnować łajdactwa starosty Napadiewicza z Ropczyc, dotyczące wypełnienia kart i różne inne praktyki kacyka powiatowego. Przewodniczący p. Müller, demokrata, odbiera głos przemawiającemu i rozwiązuje zgromadzenie.

Postępowanie przewodniczącego oburzyło zebranych, którzy udali się tłumnie na zgromadzenie do byłej Czytelni kolejowej. Zagaił tow. Packan, przewodniczył tow. Schneider. Tow. Tokarski piętnuje postępowanie demokratów. Następnie zabiera głos p. Motyka i piętnuje w dosadnych słowach nadużycia starościńskie i haniebne postępowanie menerów demokratycznych, poczem przewodniczący zamyka zgromadzenie życzeniem zwycięstwa kandydata socyalistycznego.

Kandydatura tow. dra Loewenherza w Brodach. Piszą nam z Brodów: Sytuacya wyborcza w naszym okręgu zaczyna się wreszcie wyjaśniać. Dotychczas nie wiedzieliśmy, którym z pięciu kandydatów zechce nas miejscowy komitet „rady narodowej“ uszczęśliwić, wreszcie ogłoszono, że brodzki komitet przepędził Landesberga, adwokata z Tarnopola, wyśmiał obszarnika ze Skałatu Rosenstocka-Rostockiego, gdyż Rosenstock winien brodzkim macherom kilkanaście tysięcy jeszcze za dawny mandat, i że kandydatem będzie sekretarz dyrekcyi skarbu Wollerner ze Lwowa, niedawny zapalony syonista, a obecnie gorący „Polak“, ogłaszający w „Słowie polskiem“, że „chce ratować brodzką polskość, zagrożoną przez syonistów“.

Jak wam wiadomo, syoniści, którzy tu mają absolutnie nie więcej niż 200 ludzi, wysunęli kandydaturę p. Adolfa Standa.

Skrzętną i pilną agitacyą prowadzą obok nas tylko syoniści. Lecz podczas kiedy wszystkie nasze zgromadzenia są publiczne, syoniści — jak to nawet stwierdza „Tygodnik“ ob. dra Grossa — zwołują swoje zgromadzenia tylko za zaproszeniami, na takim też konwentyklu, na który syoniści nie chcieli wpuścić tow. Weisberga nawet w charakterze dziennikarza, kandydat syonistyczny Stand wygłosił swą mowę kandydacką — przy drzwiach zamkniętych.

Nasz komitet wyborczy urządził dotychczas sześć wielkich zgromadzeń publicznych w sali rady miejskiej i cały szereg publicznych zgromadzeń w naszym olbrzymim lokalu wyborczym, w ubikacyach „Zgody“ i po przedmieściach. Szczególnie zgromadzenia w sali ratuszowej cieszyły się olbrzymią frekwencyą wyborców. Na każdem z nich było najmniej 1200 wyborców ze wszystkich sfer. Te wszystkie zgromadzenia, na których referowali oprócz naszego kandydata dra Loewenherza tow Daszyński, Diamand, Weisberg, Korkes, Leser, Roth, Blum, Lewin, Hoszowski, oświadczyły się jednogłośnie za kandydaturą tow. dra Loewenherza.

Szczególny entuzyazm wywołało wystąpienie tow. Daszyńskiego, któremu tysiączne masy ludności zgotowały wspaniałe, owacyjne przyjęcie.

Zgromadzenia dzielnicowe i poszczególnych zawodów, na których referowali tow.: Weisberg, Hoszowski, Roth, Lewin, tow. Werberówna i inni, oświadczyły się również za tow. Loewenherzem.

Agitacyę za Wollernerem prowadzi kilka hyen starościńskich no i — sam kandydat, który dotychczas nie odbył ani je-

dnego zgromadzenia. Wollerner objeżdża natomiast wszystkie domy, wszędzie prosi i żebrze o poparcie. Dziś już jednak jest rzeczą pewną, że Wollerner, ani żaden inny kandydat „rady narodowej“ mandatu w Brodach przy równem i tajnem głosowaniu nie zdobędzie.

Przeciw Kołu polskiemu idzie ławą 70% brodzkich wyborców, którzy i słyszeć o tem nie chcą, by okręg brodzki był i nadal reprezentowany przez pachołka szlacheckiego.

Szanse nasze są coraz lepsze. Szerokie warstwy ludności żydowskiej, polskiej i ruskiej, poznawszy rządy mafii szlacheckiej, kandydaturę tow. dra Loewenherza witają gorąco i serdecznie.

Walka toczy się szybko i energicznie, mamy pewność, że zwycięży tu nasz program, że nasz kandydat zdobędzie znaczną większość głosów.

Lokale wyborcze partyi socyalno-demokratycznej.

Śródmieście:

1) Lokal wyborczy główny oraz dla ulic: Grodzka, Rynek główny, oraz Gertrudy w kancelaryi dra Marka ul. Poselska 17 I p.

2) Lokal wyborczy dla ulic: Bracka, Franciszkańska, plac WW. Świętych, Poselska, Senacka, Kanonicza, plac Magdaleny, Podzamcze, Straszewskiego, oraz Wawelu w kancelaryi dra Drobnera przy ul. Grodzkiej 43 I p.

3) Lokal wyborczy dla placu Dominikańskiego, oraz ulic: Dominikańskiej, Stolarskiej, Siennej, Małego Rynku i placu Maryackiego na placu Dominikańskim l. 2 parter.

4) Lokal wyborczy dla ulic: Mikołajskiej, Tomasza, Szpitalnej, św. Krzyża, św. Marka i placu św. Ducha, przy ul. Mikołajskiej l. 6 (koło składu mebli p. Herbsta).

Stradom—Nowy Świat:

1) Ulica Podwale 12, na parterze.
2) Hotel Union, ul. Gertrudy 27, na parterze.
3) Ulica Sebastyana 16, na parterze.
4) Ulica Zwierzyniecka 19, na parterze.
5) Ulica Wolska 1, na parterze.

Kleparz—Piasek:

1) Ulica Pawia 2 (parter) w administracyi „Prawa Ludu“.
2) Ulica Filipa nr. 11 na parterze (dom p. Goldfingera).
3) Ulica Siemiradzkiego nr. 2 (na parterze).

Wesoła:

1) Centralny lokal wyborczy dla całego okręgu Wesoła i dla ulic: Starowiślna, Wielopole, Zyblikiewicza znajduje się w sklepie p. Pojego, ul. Starowiślna 1, parter.
2) Stow. kolejarzy, Topolowa 12, parter, dla ulic: Topolowa, Rakowicka, Aryańska, Lubomirskich.
3) Zygmunta Augusta 1, parter, dla ulic: Bosacka, Lubicz, Zygmunta Augusta, Strzelecka.
4) Kopernika 8, parter, dla ulic: Pańska, Radziwiłłowska. Niecała, Kolejowa.
5) Grzegórzecka 10, parter, dla ulic: Kopernika, 3 maja, Poniatowskiego, Blich, Grzegórzecka.
6) Stow. handlowców, Sebastyana 16, parter, dla ulic: Gertrudy, Zielona, Jasna, Sebastyana.

* * *

Wszystkie Lokale wyborcze otwarte od godziny 8 rano do 9 wieczór.

Wybory w Austryi.

Dalmacya.

Zadar. W okręgu Imotski-Almisa wybrany Pericz (serbska patya prawa).

Lissa. Wybrany dr Antoni Tresicz-Pavicicz (partya chorwacka).

Castelnuovo. Wybrany Bieladinowicz (Serb).

Czechy.

Chrudia. Wybór ścisły między Szabatą (kleryk. agrar.) a socyalistą Iiraskiem.

Tyrol.

Rattenberg. Wybrany Niedrist (antys.)
Mezolombardo. Wybrany dr. Conci.

Wybory ścisłe w Styryi.

Graz. (Tel. wł.) Zarząd partyi socyalno-demokratycznej w Styryi uchwalił przy wyborach ścisłych poprzeć kandydatów wolnomyślnych przeciw klerykałom i antysemitom. Wyjątek zrobiono tylko co do byłego posła Malika za to, że zwalczał reformę wyborczą i lżył robotników.

Wobec tej uchwały jest wybór ministra kolei Derschatty w Grazu zapewniony.

* * *

W Galicyi.

Łańcut. W okręgu nr. 47: Łańcut, Leżajsk, Przeworsk, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybrany zostanie posłem z większości Józef Jachowicz (ludowiec), a posłem mniejszości ks. Andrzej Lubomirski. Wynik ten dotychczas nie jest urzędownie potwierdzony.

* * *

Zwycięstwo socyalistów w cyfrach.

Wiedeń. (Tel. wł.). **Wybrano dotąd definitywnie 58 socyalistów,** a to: 34 Niemców, 22 Czechów, 1 Włocha i **1 Polaka** (tow. Reger). Do wyborów ścisłych przychodzą socyaliści w **113** wypadkach, z tego **54** Niemców, 53 Czechów, 4 Włochów, **1 Polak** (tow. Kunicki) i 1 Rumun.

* * *

Antysemici wobec wyborów ścisłych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zarząd partyi chrześcijańsko-społecznej zastanawiał się nad stanowiskiem, zająć się mającem wobec wyborów ścisłych. Głównym tematem obrad było, czy należy połączyć się z niemieckimi postępowcami przeciw socyalistom. Ponieważ jednak postępowcy **odmówili zawarcia kompromisu,** postanowili antysemici zachować wolną rękę.

Czesi wobec wyborów ścisłych.

Praga. (Tel. wł.). Czesko-mieszczańskie stronnictwa zwołały na niedzielę posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec wyborów ścisłych. Chodzi o połączenie się do wspólnej walki przeciw socyalistom. Partye realistów (Masaryk) i radykałów (Baxa) odmówiły współudziału.

Zarząd partyjny o wyborach ścisłych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zarząd partyjny powziął w kwestyi wyborów ścisłych następującą uchwałę: W pierwszej linii należy **zwalczać klerykałów i chrześcijańsko-społecznych** jako **największe zło.** Będziemy też **zwalczać agraryuszy** i gotowi jesteśmy poprzeć przeciwnim nawet wszechniemców. Będziemy to robili bez względu na wzajemność, z wolnej woli wierni naszym proletaryackim zasadom, choćby mieszczańskie partye wolnomyślne były przeciw nam.

Dymisya ministra Marcheta.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister oświaty Marchet przyjął pewnego dziennikarza, wobec którego oświadczył, że zaraz po otrzymaniu wiadomości o swej klęsce doszedł do przekonania, że nie jest już ministrem parlamentarnym i ofiarował bar. Beckowi swą dymisyę. Bar. Beck przedłożył ją cesarzowi, który oświadczył, że życzy sobie, aby Marchet pozostał dalej w urzędzie.

Dr Lueger o wyborach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dr Lueger przyjął pewnego dziennikarza, wobec którego oświadczył, że byłoby śmiesznem zaprzeczyć, że **socyaliści odnieśli świetne zwycięstwo** i że będą w parlamencie mieli stanowisko **o pierwszorzędnem znaczeniu.**

Antysemici nie mają na razie zamiaru przyjąć tek ministeryalnych; specyalnie on (Lueger) nigdy nie miał ambicyi zostać ministrem i teraz nie ma ochoty, gdyż życzy sobie i stronnictwu swemu niezawisłości. Gdyby jednak wstąpienie do gabinetu okazało się pożądanem, stronnictwo wyśle do gabinetu Gessmana i Pattaja.

Mandaty tow. Resla.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tow. Resel, wybrany w Marburgu i Gracu, oświadczył, że zatrzyma mandat z Marburga. Wobec tego odbędzie się wybór ponowny w Gracu, gdzie zwycięstwo socyalisty jest zapewnione.

* * *

Patrole wojskowe w dniu wyborów.

Czerniowce. Aby zapobiedz licznym spodziewanym zaburzeniom w dniu wyborów i uspokoić ludność, utworzono z jednej kompanii piechoty i 2 szwadronów konnicy patrole, które wieczorem przeciągały przez miasto. Ponieważ spokoju nigdzie nie zakłócono, asystencya wojskowa wróciła do koszar.

* * *

Niemieccy towarzysze o zwycięstwie socyalistów.

Berlin. (Tel. wł.). Bratni nasz organ „Vorwärts“, omawiając zwycięstwo wyborcze socyalnej demokracyi w Austryi pisze: Po ciężkiej walce o równe prawo odniósł zszeregowany pod czerwonym sztandarem proletaryat austryacki świetne zwycięstwo. Dzień wyborów dotrzymał, co agitacya przyrzekła i wykazał, że socyaliści wyszli jako najsilniejsza partya parlamentarna z walki. Dowodzi to dalej, że proletaryat austryacki stoi w obozie socyalnej demokracyi, która ze swego zwycięstwa potrafi zrobić dobry użytek. Zwycięstwo to napełnia robotników całego świata dumą i radością.

Przegląd społeczny.

Robotników krawieckich ostrzega się przed przyjmowaniem roboty u p. Wacława Sourka w Krakowie (Rynek główny 24) z powodu bojkotu. Również wzywa się robotników krawieckich z innych miast, aby do Krakowa z powodu ruchu cennikowego nie przyjeżdżali.

Baczność malarze i lakiernicy! Z powodu ruchu cennikowego w zawodzie malarskim w Krakowie, niechaj towarzysze malarze z innych miast nie przyjeżdżają do Krakowa, aż do odwołania tego ostrzeżenia.

Bojkot 4 pracowni stolarskich we Lwowie. W niedzielę wybuchł bojkot w czterech pracowniach stolarskich, mianowicie u Weissa, M. Starka, Józefa Starka i częściowo u Herscha Fanda. Bojkoty były odpowiedzią na zamierzony lokaut, na który panowie majstrowie stolarscy sobie pozwolili, chcąc tym sposobem wywołać ogólny strejk wszystkich robotników stolarskich. Ci panowie chcą iść wzorem wiedeńskich wielkich majstrów i fabrykantów, jednakowoż organizacya robotnicza popsuła im rachunki i uchwaliła tylko bojkoty, których majstrowie się boją jak ognia. Robotnicy postawili następujące żądania: zaprowadzenie 10-godzinnego czasu pracy, zaprowadzenie minimalnego wynagrodzenia dziennego 3 K, podwyższenie płac akordowych o 20%, uznanie mężów zaufania, jakoteż organizacyi robotników stolarskich.

Położenie robotników stolarskich jest bardzo złe, pracują oni w ciemnych, wilgotnych, bez słońca warsztatach; czas pracy trwa dotychczas jeszcze 12 godzin dziennie, gdy w całym Lwowie pracuje się po 9 i pół godziny. Płace są najniższe, najlepszy robotnik zarabia przy tak wytężającej robocie, jaką jest akordowa, od 16 do 20 K tygodniowo, co przy dzisiejszej drożyźnie nie wystarcza nawet na suchy kawał chleba. Robotnicy są przeważnie ojcami rodzin.

Walka obecna może przybrać szersze rozmiary i kto wie, czy się tak prędko skończy, dlatego wszyscy robotnicy stolarscy z prowincyi powinni obecnie omijać Lwów.

Z sali sądowej.

Rozprawy wyborcze. Dnia 14 b. m. odbyła się w Tarnowie pierwsza rozprawa na tle wyborów. Oskarżonym był tow. Mikulski o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 u. k. i o zbrodnię gwałtu publicznego z § 93 u. k., a ponadto o przekroczenie z § 15 nowej ustawy wyborczej. Prokuratorya oskarżała tow. Mikulskiego o to, że wraz z innymi rozbił zgromadzenie wyborcze Battaglii na Terlikówce i że po zgromadzeniu z tłumem robotników rzucił się na dorożkę, w której jechał Battaglia i jego adlatus Kosowski, że Mikulski chwycił Kosowskiego za ramię, by go ściągnąć z dorożki, a równocześnie dał hasło, by i inni się rzucili na jadących w dorożkach. Wówczas niewyśledzony sprawca uderzył kołem Kosowskiego w głowę, Mikulski zaś kijem po plecach, a grad kamieni sypnął się na jadących w dorożkach.

Po przesłuchaniu szesnastu świadków podniósł obrońca tow. dr Simche, że tłum zgromadzonych na Terlikówce był wzburzony postępowaniem Battaglii, który rozpaja w niebywały sposób wyborców i korumpuje w ten sposób ludność. Jeżeli tedy kto popełnił zbrodnię gwałtu publicznego, to Battaglia, który mógł przewidzieć, iż ludność robotnicza będzie przeciw korupcyi Battaglii w dosadny sposób zmuszoną reagować. Trybunał **uwolnił** tow. Mikulskiego od oskarżenia o obie zbrodnie, a natomiast **zasądził** go za przekroczenie z § 15 ustawy wyborczej.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja.

Nowiny krakowskie.

Towarzysze! Robotnicy! Zwracajcie baczną uwagę na **zdzierających nasze afisze wyborcze!** Każdemu takiemu szkodnikowi należy dać na przyszłość nauczkę.

Tow. Kamińskiego i Jabłońskiego, aresztowanych za rzekomy udział w wybiciu szyb w szynku Stattera wypuszczono dziś na wolną stopę i śledztwo zupełnie przeciw nim zastanowiono. Okazało się, że żaden z nich w tem udziału nie brał i zupełnie niewinnie przez kilka dni na denuncyacyę Cudka trzymany był w areszcie.

Z Czytelni artystów teatru miejskiego komunikują nam: We wtorek dnia 14 b. m. po przedstawieniu „Staróścica ukaranego“ odbyło się losowanie obrazów na foyer teatru. Wylosowano 27 dziel, z których nie odebrano 7 wygranych, mianowicie numera: 51, 341, 353, 256, 352, 969 i 437.

Prosimy osoby interesowane o zgłoszenie się po odbiór do kancelaryi teatru w godzinach urzędowych do dnia 1 czerwca r. b. Obrazy nie odebrane w tym czasie, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę na rzecz funduszu emerytalnego.

— **Zgubiono** dnia 14 b. m. w przejeździe dorożką z dworca na ul. Niecałą pugilares, zawierający około 800 K gotówką, roczną kartę kolejową, weksle i inne dokumenta. Poszkodowany, ubogi człowiek, prosi znalazcę o zwrot bodaj legitymacyi kolejowej, weksli i dokumentów do administracyi „Naprzodu“.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Piątek: „Harde dusze“, sztuka w 5 aktach podług powieści Elizy Orzeszkowej pod tytułem „Bene nati“ ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego (przedstawienie popularne).

Sobota: „Oj mężczyźni! mężczyźni!“, krotochwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką Hoffmana, napisał W. Lasota. — O godz. 7½ wieczorem: „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. — O godz. 7½ wieczorem: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerzy Żuławski, muzyka Jana Galla.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we Lwowie w czasie Zielonych Świąt w dniach 19 i 20 b. m. W niedzielę o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo, pocem o godz. 9 w Auli uniwersytetu rozpoczną się posiedzenia. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa Krajowej Rady pedagogicznej (ref. dr B Mańkowski), sprawa ustawowego uregulowania frekwencyi w szkołach średnich (przeciw przepełnieniu, ref. prof. E. Petzold), sprawa pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnieh (ref. dr M. Janelli), projekt „Związku kas zaliczkowych (prof. T. Stupnicki), oraz cały szereg innych spraw dotyczących szkoły i nauczycielstwa.

Z kraju.

Pożar w Borysławiu. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 wybuchł pożar w warsztatach mechanicznych firmy Nadel i Katz, które spłonęły doszczętnie. Przyczyna pożaru niezbadana, szkoda znaczna.

Śmierć od pioruna. Dnia 14 b. m. uderzył piorun w Dolinie w drzewo, pod które schroniło się 3 ludzi. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, trzecia dotkliwe obrażenia.

Zapadanie się lasu. W Duszatynie (pow. Sanok) zapadają się lasy, należące do hr. Potockiego. Dotąd zapadły się lasy na przestrzeni 130 morgów.

Ze świata.

Ludożerstwo w Afryce. „Koeln. Ztg“ zamieszcza list z Kamerunu, który opowiada o niebywałym kanibalizmie ze strony szczepu Mąka. Szczep ten pożera zabranych jeńców, lub też współziomków, skazanych za byle drobnostkę na śmierć. W niektórych okolicach istnieją nawet publiczne targi, na których można dostać ludzkiego mięsa.

Tyle zdziałała „niemiecka kultura“ w przeciągu 20 lat, w których Kamerun jest kolonią niemiecką.

Porwanie żony. Z Berlina donoszą, że ogromne wrażenie wywarło tam dokonane onegdaj w biały dzień porwanie pani Kippers. Młoda ta osoba, żona lekarza sztabowego, nie żyła z mężem i od dwóch lat toczył się między małżonkami proces rozwodowy. Onegdaj pani Kippers przechadzała się z przyjaciółmi po bulwarze nad Sprewą, gdy do nich zbliżył się automobil. Wysiadł z niego jakiś pan, porwał nagle panią Kippers do automobilu i odjechał szybko, zanim zdołano pojąć, co się stało. Na drugi dzień policya znalazła porwaną, którą mąż ukrył w swem pomieszkaniu.

TELEGRAMY

z dnia 16 maja.

Termin zebrania się parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach rządowych podają jako termin zebrania się nowego parlamentu **12** albo **18 czerwca.** Prawdopodobniejszy jest drugi termin.

Krwawy strejk.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespond. donosi z Zagrzebia: Dziś rano przyszło do krwawego starcia między robotnikami a policyą. Od kilku dni strejkuje część robotników fabryki cykoryi Henryka Franka. Aby nie dopuścić łamistrejków, strejkujący zawezwali 600 robotników

z innych fabryk i zamknęli dostęp do fabryki. Konna policya opróżniła ulicę. Na policyę posypał się grad kamieni; 2 policyantów ciężko rannych. Straż policyjna dobyła szabel i rozproszyła robotników, z których dwóch odniosło rany.

Rząd węgierski na usługach caratu.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych zatwierdził rozporządzenie, mocą którego z granic państwa węgierskiego ma być wydalony dziennikarz rosyjski Mojżesz Schechter. Schechter dziś ma być odstawiony do granicy. Kilku dziennikarzy wysłało depeszę do cesarza z prośbą o unieważnienie tego wydalenia.

Strejki.

Jägerndorf. (Tel. wł.). Robotnicy tutejszej fabryki wyrobów bawełnianych przedłożyli żądania 10-godzinnego czasu pracy i podwyższenia płacy. Na wypadek odmowy wybuchnie strejk.

Sarajewo. (Tel. wł.) W warsztatach kolei państwowych wybuchł strejk z powodu niesłusznego wydalenia jednego robotnika z pracy. Dyrekcya wydalonego napowrót przyjęła i robotnicy wrócili do pracy.

Rouen. W porcie zastrejkowało 1400 robotników.

Mowa Tittoniego.

Rzym. Przy obradach nad budżetem spraw zagranicznych w Izbie deputowanych minister Tittoni zaznaczył, że konferencya w Rapallo, odwiedziny w Atenach i spotkanie w Gaëta wywołały mylne komentarze. Niema tu żadnego przeciwieństwa, lecz przeciwnie panuje harmonia i polityka włoska nie jest fluktuującą ani też polityką zygzaków, lecz jasno wytyczoną i prowadzoną jest przez Włochy jawnie, szczerze i lojalnie. Konferencye Tittoniego z Bülowem w Rapalo i z Hardinge w Gaëta wykazały, że Niemcy i Anglia pragną dalszej poprawy swych stosunków i pokojowego rozwiązania wszelkich konfliktów interesów, jakoteż to, że Włochy pozostaną wierne związkowi z Niemcami, co nie koliduje (?) z przyjaźnią z Anglią. Dawna formuła o niewzruszonej wierności w stosunku do Niemiec, szczera przyjaźń z Francyą i z Anglią, jakoteż serdeczne stosunki z wszystkiemi innemi mocarstwami, pozostaną podstawą włoskiej polityki. W niedalekim czasie także bar. Aehrenthal zjawi się we Włoszech, aby stwierdzić, jakie znaczenie przywiązuje do stosunków austro-włoskich, które stają się coraz serdeczniejszymi i ściślejszymi i obecnie są wyborne. Następnie minister polemizuje z tymi, którzy pragną wykorzystać to, że Aehrenthal nie przybywa do Rzymu i oświadcza, że uznanie jedności Włoch z Rzymem, jako stolicą, wynika już między innemi z tego, że Austro-Węgry przyłączyły się do trójprzymierza i mają na dworze króla włoskiego ambasadora. W sprawie polityki bałkańskiej Włochy są usposobione pokojowo i nie są interesowane. Polityka ta Włoch polega na uznaniu nietykalności Turcyi, pragnie porozumienia Austro-Węgier z Włochami, oraz mocarstwami, które podpisały traktat berliński. W sprawie konferencyi haskiej panuje zupełne porozumienie między Bülowem, Aehrenthalem i Tittonim. Tylko w sprawie udziału w dyskusyi nad sprawą rozbrojenia Włochy zastrzegły sobie późniejszą uchwałę. (Oklaski).

Połowiczne zwycięstwo Clemenceau.

Paryż. Według urzędownie stwierdzonych cyfr, Izba deputowanych porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, przyjęła 327 głosami przeciw 200. Większość tworzą radykalna i demokratyczna lewica, demokratyczny i republikański związek, większość członków socyalno-radykalnej lewicy, 10 niezawisłych socyalistów, 20 umiarkowanych republikanów, 1 nacyonalista. Mniejszość składa się z prawicy, w znacznej części umiarkowanych i zjednoczonych socyalistów, 21 radykałów i socyalistyczno-radykalnych, 12 niezawisłych socyalistów. — 29 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Dzienniki nieprzyjazne rządowi oświadczają, że zwycięstwo gabinetu, które zresztą zawdzięczać należy wystąpieniu Brianda, nie ma większego znaczenia i nie jest trwałem. Wskazują na to, że rząd w sprawie upaństwowienia kolei zachodniej, które to przedłożenie przyjdzie pod obrady w senacie, natrafi na nowe jeszcze trudności.

1 Maja w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Według wiadomości z 14 miast, w tem także w Odessie, robotnicy z okazyi 1 Maja st. st. świątkowali przez 24 godzin. W innych miastach n. p. w Kijowie tylko część robotników świątkowała. W Petersburgu robotnicy chcieli urządzić pochód z czerwonymi sztandarami i odśpiewać pieśni rewolucyjne. Policya przeszkodziła temu, przyczem przyszło do starcia. Po obu stronach zrobiono użytek z broni palnej. Jeden urzędnik policyjny ciężko a 1 robotnik lekko ranny. Jeden robotnik odebrał sobie życie, aby uniknąć aresztowania.

Z DUMY.

Petersburg. Rada państwa odrzuciła wypracowany przez Dumę projekt ustawy w sprawie zniesienia sądów wojennych i rewizyi jego wyroków. Minister sprawiedliwości w dłuższej mowie wykazywał niemożliwość przyjęcia tej ustawy, którą Duma wypracowała bez uwzględnienia ustawowych formalności.

Uczniowie przeciw niesprawiedliwym egzaminem.

Petersburg. Podczas egzaminów w akademii wojskowej medycznej kilku uczniów, którzy otrzymali złe postępy, wtargnęło do sali i rozlało po podłodze jakiś płyn cuchnący, aby przeszkodzić odbywaniu się egzaminów. Minister wojny odłożył egzaminy do jesieni.

Bunt na okręcie rosyjskim.

Bukareszt. (Tel. wł.). Ponieważ marynarze okrętu „Kopernik“ odmówili powrotu do służby, musieli marynarze rumuńscy przewieźć okręt z Braity do Gałacu, gdzie czeka na marynarzy z Odessy zamówionych.

Zbuntowani marynarze, którzy są pod strażą, opowiadają, że bunt wywołany został tem, że dawano im niemożliwą do jedzenia żywność.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność mężowie zaufania okręgu Stradom-Nowy Świat w Krakowie!** Zapraszam wszystkich mężów zaufania, aby we czwartek 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem zebrali się w sprawie naradzenia się nad bardzo ważnemi sprawami w lokalu miejskiej Kasy chorych, ul. Podwale 12. na parterze.

Jan Englisch.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dla szukających pracy. Kierownictwo budowy regulacyi górnej Trześniowki ogłasza, iż przy regulacyi potoków znajdzie bezzwłocznie zatrudnienie 600 do 800 ludzi, jako akordantów do robót ziemnych. Cena od 1 m kubicznego od 34 do 40 groszy, tak, iż dzienny zarobek wynosi średnio około 3 koron. Zamiejscowi robotnicy znajdą pomieszczenie na nocleg w barakach bezpłatnie. Ze sobą należy przywieźć rydle (łopaty), a wszystkie inne narzędzia otrzymają robotnicy od kierownictwa budowy. Budowa trwa do grudnia i będzie prowadzona przez 9 (dziewięć) lat. Zgłaszać się do kierownika budowy w Mokrzyszowie, stacya kolei Tarnobrzeg.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).